DZIENNIK DLA DZIECI

Ner 73. TOM 1szy

31 MARCA WE SRODĘ 1830.

Sprostowanie mylnego mniemania.

(nadesłane).

Małego Stasia A.... uczyła Mama katechizmu. Po zapytaniu na co cię Pan Bóg stworzył? podała mu odpowiedź: „na to abym Go znał, kochał i Jemu służył. Powtórzył to chłopczyk słowo w słowo, lecz po małej chwili rzekł: Moja Mamo za co ja też-to będę służył u Pana Boga? gdyby można, ja chciałbym u niego służyć za kredencerza.

Smieszne było mniemanie Stasia, bo *służyć Bogu* jestto dopełniać wiernie obowiązków naszych, jestto bydź dobrym, sprawiedliwym, uczynnym. Mimo tego pokazuje się przecież, że

Staś zastanawia się nad tém co mówi, myśli wtenczas kiedy się czego uczy. Kochane dzieci! wiém ja że znajdują się czasem między wami niektóre, co uczą się lekcyi na pamięć, nie wchodząc w to o czém w niéj mowa: naśladują one papugę lub srokę, która powtarza wyrazy jakich ją nauczono, ale ich nie rozumié i rozumiéć nie chce. Nie bądźcież takimi naśladowcami. Dobre pojęcie rzeczy ułatwi wam jéj spamiętanie a naukę przyjemniejszą uczyni.

......*cz*

O Józiu Ł... czteroletnim.

(nadesłane).

Józio Ł.... dostał od pewnéj Pani dukata w złocie na konika: nie znając wartości poszedł pokazać go swoim siostrom. Najstarsza z nich Ludwinia, mająca lat dziesięć, objaśniła Józia opowiedziawszy mu ważność dukata. Ucieszony biegnie do Mamy i prosi aby kupiła dla niego konika, nie drewnianego ale żywego. Żąda-

nie takie rozśmieszyło Mamę. Ależ mój Józiu, rzekła z uśmiechem, to bydź nie może, konik żywy więcéj kosztuje, a przy tém mógłbyś spaśdź z niego, potłuc się, a nawet się zabić. Niezmartwiony tą odpowiedzią Józio, oddaje Mamie dukata i mówi: niech Mama go schowa, jak podrosnę to mi Mama kupi konika żywego a może się téż przez ten czas i więcéj pieniędzy przyzbiéra.

To prędkie pohamowanie żądzy, zważcie roztropne dzieci, czyliż nie mogłoby bydź nauką nawet i dla starszych z pomiędzy was, których nieraz nikt przekonać nie zdoła, gdy się jakiéj niedorzeczności domagają.

Załączamy nadesłany nam z prowincyi wierszyk jedenastoletniéj panienki; czuła ona sama jak trudno jest wiersze pisać, ale uległa proś-

bom rodzeństwa, poszła za uczuciem serca i skreśliła tę parę zwrotek.

Szanowny wydawco!

My ci stokrotne dzięki składamy,
Że z twojej pracy rozrywkę mamy,
Po lekcjach bowiem w wieczornej dobie,
Przyjemnie odczytać sobie,
W twoim dzienniku przedmioty
Zachęcające do cnoty.

Kiedy mię siostry nagliły,
Chociaż to nad moje siły,
Te-m kilka wierszy skreśliła,
Bym im zadość uczyniła.

Walentyna Trojanowska.

Uwiadomienie.

Wkrótce umieszczane będą ciekawe pytania naukowe, których rozwiązanie zaraz potém w najbliższym numerze nastąpi; życzyćby wypadało aby po każdy numer posełano codziennic, jeżeli z tego ma wyniknąć prawdziwa korzyść dla dzieci i utrzymanie ich w chwalebnéj ciekawości.